

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sroda, dnia 4 września 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, korekturów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petytowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

**Teatr Popularny** **Dziś** **Książę Niezłomny** **Jutro** **Miód Kasztelański**  
wiecz. wiecz. KRASZEWSKIEGO

przy ul. Konstantynowskiej № 16.

Gimnazjum męskie Z PRAWAMI GIMNAZJÓW  
:: :: RZĄDOWYCH :: ::

## B. BRAUNA

Pasaż szulca № 37.

W równoległych klasach wstępnych (młodszej i starszej) jak również w klasach następnych równoległych jest po kilka miejsc wolnych. Do szkoły ELEMENTARNEJ PRZYGOTOWAWCZEJ (klasy podstępnej) przyjmują się chłopcy od 6-8 LAT BEZ WSZELKIEGO PRZYGOTOWANIA, do WSTĘPNEJ MŁODSZEJ OD 7-9 LAT z umiejętnością czytania, pisania i rachowania. Opłata niska. Lekcje we wszystkich klasach rozpoczynają się d. 4 września. 41

nu, cyrkla, linijki, kątomiaru i innych narzędzi mierniczych, z uwzględnieniem zasadniczych wiadomości z geometrii ogólnej i wykreślnej; nauka cieniowania i zabarwiania, pojęcie o perspektywie, rysunek ornamentów i kompozycja — oto w przybliżeniu całokształt niezwykle użytecznych wiadomości dla młodego rękodzielnika.

Koszt utrzymania takiej uczelni nie przekroczy zapewne tysiąca rubli rocznie (lokal z urządzeniem szkolnym, nieco utensylii rysunkowych i wzorów, pensja nauczyciela).

Wykłady odbywać by się mogły raz lub dwa razy w tygodniu, np. w niedziele i dni świąteczne — w jeden z dni powszednich — wieczorem. Opłata za lekcje — naturalnie bardzo niewielka, groszowa.

Inicjatywę o pozwolenie na kursy mógłby wziąć na siebie zarząd Resursy, albo tenże w porozumieniu z którymś z istniejących w Łodzi towarzystw oświatowych („Tow. Krzewienia oświaty“, „Kultura“ lub „Wiedza“), którym ustawy pozwalają na urządzania (za pozwoleniem władz) rozmaitych organizacji kształcących, lub w porozumieniu z jednym z istniejących kursami rysunkowymi z programem ogólno-artystycznym.

Drugim z kolei ważnym czynnikiem kształcącym początkującego rękodzielnicę byłaby (choćby w niewielkich rozmiarach) kolekcja modeli i wzorów kunsztowniej wykonanych wyrobów rękodzielniczych, ulepszonych narzędzi i t. p. — coś w rodzaju *muzeum*, które mogłoby się tworzyć stopniowo, czerpiąc doń wskazówki i okazy z istniejącego w Warszawie Muzeum Rzemieślniczego.

Obu sprawami powyższymi — utworzeniem kursów i zapoczątkowaniem zbiorów muzealnych zająć by się musiał prawdopodobnie osobny wydział z ramienia zarządu Resursy. Taka „Sekcja pomocy kształcących dla terminatorów“ niezawodnie nie zaniedbała by wynajdywania jeszcze wielu innych środków, mających na celu oświatę i samokształcenie uczniów rękodzielniczych: już to informując młodzież o szkołach niedzielno-rzemieślniczych (istniejących przy kilku tutejszych szkołach miej-

skich); już to zachęcając młodzież rzemieślniczą do korzystania z tanich publicznych bibliotek, czytelni, odczytów, wystaw; lub ułatwiając zwiedzanie wybitniejszych warsztatów i zakładów rękodzielniczych, korzystanie z czasopism fachowych i t. p.

Podajemy szkic niniejszy uwadze zarządu Resursy w nadziei, że głos ten nie pozostanie bez echa.

K. Kędziercki.

### Przepowiednie Mienszikowa.

W sążnistym artykule Mienszikow straszy czytelników „Now. Wr.“ przyszłym najściem na Rosję austriaków i rumunów.

Rumuni do Rosji czują nienawiść za przyłączenie Besarabji. Lecz daleko niebezpieczniejszym przeciwnikiem Rosji, według Mienszikowa jest Austria.

Tam do wojny z Rosją dąży sam następca tronu — arcyksiążę Franciszek Ferdynand, partja wojskowa, żydzi, polacy, a nawet, o zgrozo! rusini mazepińcy.

Mienszykow radzi zwrócić uwagę na polaków.

„My o wszelkich niebezpieczeństwach, których nie jesteśmy w stanie odwrócić, zapominamy też o przekłetej sprawie polskiej. Łudzimy siebie, że w Polsce wszystko jest w porządku, bo pół wieku nie było tam jawnego buntu. Lecz w rzeczywistości Polska była i jest chronicznym cierpieniem Rosji, jak Irlandja dla Anglii, a nawet w daleko większym stopniu“.

Wyliczywszy w dalszym ciągu, kto polaków popiera, Mienszykow radzi Rosji, ażeby nie hamowała Austrii w jej pędzie na półwysep Bałkański, bo tam ono znajdzie sposobność do wylądowania nagromadzonej energii.

„Zdrajcy słowiańszczyzny — polacy i zdrajcy Rosji mazepińcy, konkluduje Mienszykow, godzą w naszą całość narodową. Oni jawnie wystawiają jako cel przyszłej wojny — podział Rosji. Lecz jest jeszcze czas, niechaj władny naród rosyjski spojrzy na burzę nudziągającą i niech się przygotowuje do niej!“

Dobrze jest obchodzić jubileusze dawnej sławy, jubileusze bohaterskich czynów przodków, lecz lepiej nam samym trzeba się przygotować do takich czynów, a nie do hańby“.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

**Dr. S. Kantor**

obecnie mieszka

Piotrkowska № 144, róg Ewangelic. lej

Telefon 19-41.

**Prof. Stanisław Nirnstein**

PIA. ISTA  
powrócił z podróży

Andrzeja № 51. 2591-1

Godziny przyjęć od 8-5 p. p.

### Kwiaty.

Lubię was kwiaty, gdy z wiosny

[przyjściem

Skrawym, złożonym stroicie liściem

Zielone kwiatów kobierce;

Lecz po nad wszystkich roślin ród

[kwietny

Koniak Szustowa, wyborny, świetny,

Ma moje myśli i serce. —

r2664-1

### Dla młodzieży rzemieślniczej.

Założenie w Łodzi Resursy Rzemieślniczej otwiera szerokie pole dla uświadamiania sferom rękodzielniczym rozlicznych spraw z dziedzin ich specjalności zawodowej. Między innymi występuje zagadnienie: w czym Zarząd Resursy mógłby przyjąć z pomocą młodzieży rzemieślniczej, czyli terminatorom?

Zagadnienie to było niewątpliwie przedmiotem narad. Jakoż w pierwszym rządzie uznano za konieczne otwieranie szkół zawodowych, techniczno-rzemieślniczych.

Nim jednak sprawa ta nieco dalszej przyszłości, jako wymagająca znaczniejszych funduszy, przyjmie postać konkretną, mniemam, iż dałoby się w bliższym terminie zrobić coś łatwiejszego, mianowicie — utworzyć kursy rysunków przystosowanych do rzemiosł. Aby się nie rozszerzać nad doniosłym pożytkiem takich kursów, pozwolę sobie nakreślić choćby w zarysie program tychże; więc: rysunek odręczny (z wzorów i z natury) modeli wyrobów rękodzielniczych oraz maszyn, narzędzi lub ich części składanych; pomiary z użyciem pio-

NAJSKUTECZNIEJSZY SWODEK usuwa

piegi, przyszcze, opaleniznę, węgry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

**Pasta do twarzy**

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

gła uniknięcia naśladowictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajdują się Nr 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

**Czas odnowić  
prenumeratę.**

\*Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—0—

Sroda, 4 września.

Dziś: Rozalji P.

Jutro: Wawrzynca B. W.

Coby to było, gdyby tak w Rosji wierzono i bano się prococtw Mienszikowa. Ze strachu należałoby, albo umierać, albo uciekać na kraj świata.

## Ubezpieczenie robotników.

Ministerjum handlu i przemysłu, przystępując do robót przygotowawczych dla wprowadzenia w życie praw o ubezpieczeniu robotników zastosowało pewien rodzaj podziału pracy w ten sposób, że oddział przemysłu ministerjum zajął się specjalnie prawem o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, roboty zaś przygotowawcze do spraw ubezpieczenia robotników od nieszczęśliwych wypadków powierzył zainteresowanemu organizacjom przemysłowo-społecznym, dając inicjatywę do utworzenia komitetu centralnego przy radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu w Petersburgu i dwunastu komitetów miejscowych w 12 zaprojektowanych okręgach ubezpieczeniowych.

Oddział przemysłu z polecenia ministra handlu i przemysłu, odeszła z dnia 13 lipca r. b., zaprosił Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego, ażeby łącznie z radą zjazdu przemysłowców górniczych Król. Polskiego, łódzkim komitetem handlu i przemysłu i warsz. Tow. wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, zajęło się zorganizowaniem komitetu do prac przygotowawczych dla przyszłego „Tow. warsz. ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków”. Powołane cztery organizacje wyznały ze swego grona przedstawicieli do rzeczoności komitetu.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie odbyło się dnia 13 z. m., w lokalu Tow. przemysłowców Król. Polskiego. Na posiedzeniu tem na przewodniczącego w komitecie wybrany został p. Henryk Marconi, na zastępców przewodniczącego pp. dr. Alfred Biederman, Mieczysław Grabiński i Tadeusz Popowski.

Czynności komitetu, zależne z jednej strony od prac komitetu centralnego przy radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu w Petersburgu, z drugiej od posiadania danych statystycznych miejscowych zakładów przemysłowych będą mogły rozwijać się należycie w miarę postępu pierwszych i nagromadzenia drugich.

Ze względu na wspólność interesów wszystkich trzech krajowych organizacji przy urządzaniu kas chorych i zakładów leczniczych fabrycznych, to jest Tow. przemysłowców, rady zjazdu przemysłowców górniczych i łódzkiego komitetu handlu i przemysłu, przedstawiciele tych organizacji, wyznaczeni do komitetu organizacyjnego ubezp. warsz., przy współudziale przedstawicieli warsz. Tow. wzaj. ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, rozpatrzyli wspólnie i poddali wyczerpującemu rozbirowi przytoczone powyżej projekty.

Wyniki rozbirowu w postaci uogólnionych uwag i określonych wniosków przesłane zostały do oddziału przemysłu, przyczem rada zjazdu przemysłowców górniczych referat swój przesłała oddzielnie ze względu na specjalne uwagi, prowadzone odrębnymi właścicielami kas chorych, istniejących przy zakładach górniczych i hutniczych, pozostałe zaś dwie organizacje opinię swą wysłały we wspólnym referacie.

## Polacy na Śląsku pruskim.

„Schlesische Ztg.” zamieszcza obszerny artykuł o nabywaniu ziemi niemieckiej na Śląsku przez Polaków. Podczas, gdy dotąd tylko górnośląski obwód przemysłowy był głównym ogniskiem „wielkopolskiej agitacji”, zaczynają teraz Polacy stopniowo opanowywać i rolnicze powiaty Górnego Śląska.

W niektórych powiatach, które dotąd były czysto niemieckie, Polacy wykupili cały szereg gospodarstw, a także pewną liczbę majątków rycerskich. Są gminy, w których Polacy tworzą już silne mniejszości, dochodzące do 40 pr.

W całym miasteczku Wasorzu (powiat górski), Polacy z 89 gospodarstw nabyli 14, a nadto folwark, należący do miasta, przeszedł także w ręce polskie.

Przy tych sprzedażach ziemi polskim nabywcom wielką rolę odgrywają t. zw. „strohmani” Niemiec, którzy dla zysku odgrywają rolę podsunętego kupca.

Autor artykułu ubolewa, że wśród Niemców nie wytworzyła się jeszcze tak zawarta opinia przy osadzaniu sprzedaży ziemi w ręce obce, jak u Polaków. Są nawet tacy Niemcy, którzy przybywając do Polski uważają za dodatni żywioł pod względem gospodarczym.

Autor zwalcza ten pogląd i stara się dowiedzieć, że Polacy, przepłacając przeważnie nabytą przez siebie ziemię, nie mają odpowiednich kapitałów i dlatego zarówno jako odbiorcy kupców okolicznych, jak też pod względem płacenia podatków nie dorównują Niemcom, przez co ludność okoliczna ponosi straty.

Nadto o dobrowolnym zgermanizowaniu się Polaków niema mowy, gdyż osadnicy polscy zamykają się w obrębie swej narodowości, tworzą — jak ich się tylko zbierze większa liczba — towarzystwa polskie i pozostają ciałem obcem w kraju.

Autor z wielkim (i wyraźnie tendencyjnym) pesymizmem zpatruje się na sytuację i tylko w nowowprowadzonej ustawie o umocnieniu własności niemieckiej spodziewa się naprawy stosunków.

## Walka o reformę wyborczą we Francji.

Przeciwko uchwalonej przez Izbę deputowanych reformie wyborczej agitują coraz silniej wpływowi jej przeciwnicy, którzy głoszą, że ratują republikę, opierającą rzekomo swój byt na głosowaniu powszechnym. Projektem nowej ustawy wyborczej zajmie się wkrótce Senat, którego stanowisko w tej sprawie staje się coraz więcej chwiejnym. Bardzo wielu wybitnych senatorów oświadcza się przeciwko usunięciu zasady, że rządy należą wyłącznie do większości z zupełnym zapoznaniem praw bardzo nawet silnej liczebnie mniejszości. Dla tych ludzi kamieniem obraży jest zasada wyborów proporcjonalnych, dających przedstawicielstwo także mniejszościom wyborców.

Jak dowodzą odbywające się obecnie posiedzenia rad generalnych, agitacja przeciwko reformie wyborczej nie jest na prowincji bezskuteczna. Znaczna liczba rad generalnych uchwaliła rezolucje przeciwko zaprowadzeniu wyborów proporcjonalnych, nie bacząc, że rezolucje podobne przekraczają kompetencje tych ciał reprezentacyjnych. Gabinet, który postanowił przeprowadzić stanowczo reformę wyborczą, polecił prefektom, ażeby nie uznawali prawomocności takich uchwał, to też prefekci protestują w ten sposób, że przed głosowaniem nad rezolucjami przeciwko reformie wyborczej opuszczają salę obrad. Bez względu na bezprawność uchwalania wspomnianych rezolucji, sam fakt świadczy że w kraju agitacja przeciwko reformie wyborczej przynosi niepożądane dla gabinetu skutki.

Walka będzie namiętna. Na zasadzie panowania większości nad mniejszością i to panowania bezwzględnego opiera się wewnętrzna polityka Francji od chwili, gdy nastąpiła w niej rządy parlamentarne. Wyzyskiwały tę zasadę po kolei wszystkie stronnictwa, które były u steru rządu. Ogólne głosowanie zapewniło owej zasadzie wieczny, jak się zdawało, żywot, ku radości rządzących stronnictw, tym razem radykałów i radykalnych socjalistów. Leon Gambetta, wielki trybun ludowy republiki, powiedział niegdyś:

„Panem naszym jest głosowanie powszechne, za pomocą którego może jedynie lud wyrazić swoją wolę”. Okazało się z biegiem lat, że wcale tak nie jest. Mniejszości w poszczególnych okręgach wzmagają się liczebnie i dzisiaj niepodobna tym bardzo poważnym mniejszościom odmawiać przedstawicielstwa w parlamencie, właśnie w myśl tradycji republikańskich. Zasada bezwzględnej panowania większości nad mniejszością przyniosła już ogromne szkody republice, do której tracą zaufanie bardzo znaczne rzesze ludności.

Mimo to politycy bardzo wybitni weterani republiki, jak Clemenceau, Combes, Pelletan występują gwałtownie przeciwko reformie wyborczej na podstawie głosowania proporcjonalnego i zapowiadają ostrą walkę w Senacie. Jak wiadomo, zaraz po uchwaleniu reformy wyborczej przeciwnicy jej zarówno z Izby deputowanych jak z senatu utworzyli tak zwany „komitet dla obrony głosowania powszechnego” pod wodzą senatora Clemenceau.

Komitet ów podjął natychmiast agitację przeciwko reformie wyborczej zarówno w stolicy, jak na prowincji. Paryż dosyć obojętnie zachowuje się wobec tej agitacji z powodów, które kiedyindziej wyłuszczyemy, natomiast prowincja zapaliła się do walki, czy to przeciwko reformie, czy za nią. Obie strony wyteżają wszystkie siły, ażeby zwyciężyć.

Przeciwnicy reformy wysuwają jako najważniejszy argument hasło: „salus reipublicae suprema lex” — i dowodzą, że reforma wyborcza na podstawie proporcjonalności wyjdzie na korzyść z jednej strony monarchistów, z drugiej rewolucjonistów. Otóż korzyści monarchistów — rojalistów i bonapartystów — będą minimalne i wcale nie mogą stać się niebezpiecznymi dla republiki. Natomiast żywioły mniej lub więcej rewolucyjne mogą dosyć dużo zyskać na reformie wyborczej, a z pewnością zyskają tem więcej, im później reforma przyjdzie do skutku.

Już od szeregu lat sprawa reformy wyborczej pojawiała się na porządku dziennym obrad Izby posłów, która atoli mimo protestów mniejszości umiała ją zawsze zręcznie przegrzać w komisji. Znaczne rzesze wyborców czekały cierpliwie na uchwalenie reformy, widząc zaś, że większość Izby deputowanych odgrywa komedję, nie kępując się niczem, jak tylko partyjnym interesem, zaczęły coraz więcej posuwać się ku lewicy, ku żywiołom radykalnym, a nawet rewolucyjnym, po części także w kierunku odwrotnym, ku prawicy, to jest ku monarchistom.

Taki stan rzeczy stworzyło rządzące stronnictwo radykałów i radykalnych socjalistów. Stronnictwa te niechętnie uchwalały reformę wyborczą, mając nadzieję, że udaremnia ją w ten lub ów sposób senat. Partje rządowe w tej sprawie idą po cichu przeciwko gabinetowi Poincaré'ego.

Nawet były prezydent gabinetu Monis przeszedł przed kilku dniami na stronę przeciwników reformy wyborczej, byle tylko nie dopuścić do uszczuplenia politycznego stanu posiadania, to jest mandatów, radykałów i radykalnych socjalistów. To oczywiście musi wywołać pośród pewnej części wyborców reakcję i znowu pchnąć ich w ramiona żywiołów skrajnych.

Teraz jest jasną rzeczą, że radykali i radykalni socjaliści bez względu na to, czy głosowali w Izbie deputowanych za reformą, czy przeciwko niej, pragną pogrzebać reformę, ażeby nie stracić o ile możliwości żadnego mandatu.

Oczywiście to sobkostwo partyjne działa wprost demoralizująco na kraj i znowu jedna nowych zwolenników rewolucyjnym żywiołom. Widzi to prezydent gabinetu Poincaré i dlatego chce stanowczo przeprowadzić reformę wyborczą wbrew wszelkim przeszkodom.

## Gospodarz a lokator.

Nietylko u nas stosunek lokatora do właściciela domu i odwrotnie jest stanowczo nienormalny i o ile dla

jednej strony, t. j. właściciela — korzystny, o tyle dla drugiej, t. j. dla lokatora, gniebiący, przykry i oddający go na łaskę i niełaskę. Nie dawno donosiliśmy o walce, jaka wybuchła w Paryżu pomiędzy lokatorami a gospodarzami (wojna świń z sępami).

Stosunek ten u nas jest dla lokatora tem uciążliwszy, że prawodawstwo nie zabezpiecza bynajmniej, lub też w małym bardzo stopniu, praw jego. Sprawę tę poruszyły świeżo dwa organy urzędowe, „Torgowo-Promyszlennaja Gazeta” i „Rossija”.

Obie gazety stwierdzają jednoznacznie, że położenie lokatorów nie jest do pozazdrośczenia. Aby się o tem przekonać, dość przejrzeć stereotypowy blankiet kontraktu. Kontrakt zawsze jasno i wyraźnie omawia prawa właściciela domu i obowiązki lokatora, a pomija milczeniem prawa lokatorów i obowiązki właściciela. Jest on tedy jednostronnym zobowiązaniem lokatorów, a nie wzajemną równoprawną umową. Wyzyskując położenie, spowodowane głodem mieszkaniowym, właściciel domu wciąga do kontraktu najrozmaitsze ciężkie i liczne zobowiązania, a lokator podpisuje wszystko, aby tylko dostać mieszkanie.

Powściągliwa „Rossija” wyraża się, że tyranja właścicieli domów dochodzi wprost do bajecznych rozmiarów. To wcale nie przesada. Gospodarze nie pozwalają trzymać psów, odnajmować pokojów, mieć fortepianu lub innych instrumentów muzycznych, ba, nie pozwalają mieć — małych dzieci! Wszystkie te zakazy już się tak rozpowszechniły, że nawet nikogo nie razi i nie dziwi, ale niektórzy gospodarze dyktują lokatorom takie prawa i „postanowienia obowiązujące”, jakie powstać nie mogą w wyobraźni humorysty! Nie wolno np. wracać do domu późno, nie wolno przyjmować licznych gości, nie wolno otwierać okien, jeżeli w mieszkaniu ktoś gra lub śpiewa i t. d.

I lokator musi się stosować do wymuszonych zobowiązań gdyż, w razie uchylenia się od umowy, gospodarz, na mocy kontraktu wyrzuci lokatora przez sąd. Natomiast kontrakt zawsze milczy o prawach lokatorów i dla ich obrony trzeba apelować do ogólnego ustawodawstwa o wynajmie lub dzierżawie nieruchomości.

„Kurjer Litewski”, który również poruszył świeżo tę sprawę, choć silniej uwydatnił stosunek, porównywał przyjęty w całym państwie kontrakt z niemieckim.

My komorne wnosimy z góry, w Niemczech po upływie terminu. U nas dla zerwania kontraktu wystarcza jednorazowe niezapłacenie w terminie nawet często bez dni ulgowych. W Niemczech potrzebne jest przynajmniej dwukrotne nieuiszczenie się z opłaty. U nas tylko ukryte braki mieszkania, jak wilgoć, zimno, złe piece i t. p. dają lokatorowi prawo zerwania kontraktu. Nawet tranzlokacja służbowa nie uprawnia do tego lokatora.

W Niemczech w danym wypadku prawa lokatorów są zupełnie zabezpieczone. Tam lokator ma prawo żądać obniżenia komornego, odpowiedzialnie do wykrytych braków mieszkania. U nas nikt nawet nie śmie o tem pomyśleć.

Naturalnie najprostszym rozwiązaniem kwestji byłoby wydanie prawa, normującego stosunki wynajmu mieszkań.

„Torgowo Promyszlennaja Gazeta” proponuje nadać samorządom miejskim prawo wydawania obowiązujących postanowień zależnie od warunków i zwyczajów w danej miejscowości. Projekt ten nie podobał się „Rossii”, która uważa go za rozszerzenie kompetencji samorządów miejskich, których organ oficjalny nie pragnie. Jako argument przeciw projektowi, wysuwa przypuszczenie, że rady miejskie, jako składające się wyłącznie z właścicieli domów, nie zechcą stanąć w obronie interesów lokatorów. Za to „Rossija” do walki ze złem pragnie powołać „Związki lokatorów”.

Watpliwa rzecz, aby ten sposób walki, jak zresztą i wszelkie wysiłki prywatne w tej kwestji, mogły liczyć na pomyślnie wyniki. Był u nas, w

Warszawie, a może istnieje jeszcze związek lokatorów, ale bodaj że nikt nie słyszał o jakichkolwiek pojedynczych wypadkach pomyslniej obrony praw lokatorów.

Może winna temu zła organizacja, może brak ludzi odpowiednich do kierownictwa? Może warunki zewnętrzne?

Wszystko to być może, więc należałoby nie opuszczać rąk, lecz podjąć nowe próby, nowe usiłowania.

## Strajk stolarski.

Zaskoczeni bezrobociem stolarze i meblarze, członkowie dwu odpowiednich cechów warszawskich, zgromadzili się onegdaj na wspólną naradę w sprawie strajku i po długich rozprawach powzięli uchwałę, która brzmi jak następuje:

„2. b. m. stanęły wszystkie zakłady stolarskie i meblarskie w mieście, a to z powodu postawienia przez robotników nadmiernych żądań. Zaskoczeni niespodzianie właściciele zakładów tych, zebrali się w tymże dniu i powzięli uchwałę następującą: Jakkolwiek dzisiejsze warunki utrzymania są trudne z powodu drożyzny, jednakże pracodawcy żądań robotników uwzględnić nie są w możności, a to z powodów, że koszt wytwórczości miejscowej już dziś przewyższa koszty przywozu zagranicznego mebli i że wobec tego grozi pracodawcom ruina z powodu konkurencji zagranicznej. Inne zaś żądania robotników stolarskich, jak to: uznanie delegacji przy przyjmowaniu i wydaniu robotników i t. d. uznano za niedopuszczalne“.

Nocy wczorajszej zarządzono masowe rewizje i aresztowania wśród strajkujących stolarzy.

## Mały feljeton.

### Z pamiętnika lekarza.

W ubiegły poniedziałek miałem bardzo ciekawego pacjenta. Niejaki Iwanow, człowiek skromny, żonaty i dietny, buchalter w jakimś domu handlowym — aż tu naraz taka dziwna manja, niepozabawiona filozoficznego podłoża.

Zdaje mi się, że nie istnieje wcale.

Kiedy wchodził do mego gabinetu, miałem wrażenie, że jest pijany.

Był jednak zupełnie trzeźwy. Później okazało się, że jest nawet abstynentem. Był tylko zdenerwowany i, jak widać, czemś podniecony niezwykle.

— Co panu dolega? — zapytałem.

Mileżał przez chwilę, rozglądając się po pokoju, potem z trudnością wykrztusił:

— Doktorze, mam wrażenie, że... nie istnieje.

— Ale jednak, — odparłem — siedzi pan tu przedemną, oddycha pan, mówi, gestykuluje. A więc — istnieje pan. Widzę pana, czuję zapach pański (czuć pana tytoniem), dotykam pana (wzięłem go za rękę). Jakże tedy pan nie istnieje. W takim razie i ja nie istnieje.

— Pan istnieje, — odparł, ciężko obracając myślą i językiem, — ale co do mnie, — to bardzo wątpię. Bo gdybym istniał, — pocóż musiałbym dowodzić swego istnienia?

— Alboż ktoś wątpi w pańskie istnienie? Złap-że pan tego niewiernego Tomasza za brodę, — uwierzy w tej chwili.

Pacjent mój przeraził się ogromnie.

— Co też doktor mówił — zawołał.

— Jakże mam chwytać za brodę naczelnika? tożby mnie chyba posłał za to „gdzie pieprz rośnie“...

— No jeżeli naczelnika, to pewnie, że nie! Ale czemu to naczelnik właśnie zwątpił w pańskie istnienie?

— Wątpi, — wzruszył ramionami dziwny pacjent, — wszystkie papiery mu złożyłem. A on wątpi.

— Cóż to za naczelnik?

— Pan komisarz cyrkułu.

— Jakto, więc mają pana za nieboszczyka? Albo nie wierzą w tożsamość osoby?

— Nie wiem. Ale to wiem, że... wątpią. Chciałem być umieszczonym na liście prawyborców miasta Udęczyzna, którego jestem stałym mieszkańcem. Nie umieszczono mnie. Niech pan dowiedzie, — powiadają.

— Więc trzeba było dowieść. Cóż to trudnego? Jaki masz pan cenzus?

— Mieszkaniowy.

— Zatem dowiedź pan, że jesteś lokatorem.

— Ależ dowodziłem! Przeszło dwa tygodnie dowodziłem. Papierów całą górę złożyłem. A potem już sam zacząłem wątpić.

— O czym?

— Ano... może być, że ja nie ist-

nieję. Może wcale nie jestem Iwanowem.

— Więc kim pan jest w takim razie?

Pacjent zawstydzony spojrzął na mnie, zamrugnął oczami i, czerwony jak marchew, wybełkotał:

— Duch, proszę pana...

— Co, pan jesteś duchem? Ładny mi duch! Popatrz pan, jak mi pan kanapę wygniótł. Duch — sześciopudowy! Cóż to za brednie. Kto je w pana wzmówił?

— Sam doszedłem. Długie rozmyślenia...

— Za mieszkanie pan płaci?

— Płacę — a jakże! kwity mam wszystkie. Jednego kwitu mi brak, za kwiecień 1911 roku, — a oni nie wierzą...

— Nie może być.

— Niech pan zechce sprawdzić. Tu u nas w Wręczynie bardzo surowo. Nie wierzą. Kto pan jesteś? pytają. Mówię: Iwanow. Nie wierzą. Gdzie pan mieszka? Mówię: ul. Niemiecka róg Francuskiej, dom Kurokłępskiego. Nie wierzą. Wiek pański? Mówię 40 lat. Nie wierzą. Przedstawiam papiery. Nie wierzą. Nie dowód — powiadają. Może pan wcale nie jest lokatorem — mówią. Ależ przecie ja komorne płacę — więc chyba jestem lokatorem. A może, — powiadają — pańskie mieszkanie to wcale nie mieszkanie, a tak coś w rodzaju pokoju. — Jakże pokój, kiedy ja jeszcze od siebie dwa pokoje odnajmuję?

— Nie wierzą. Nareszcie sam zacząłem wątpić. Może-m ja nie Iwanow?... — Tego nie wiem, ale, że pan istniejesz, — to fakt.

— Dlaczego więc oni wątpią?

Uszczypnął się tak mocno, że pobladł z bólu.

— Co pan robi!

— Sprawdzam. Ja to często robię. Siedzę tak, siedzę... aż nagle — cap! — uszczypnę się. Boli, ale jakoś na duszy spokojniej. Przynajmniej na chwilę wiem, że istnieję, skoro odczuwam ból.

— Wie pan co, — powiedziałem — lekarstw żadnych panu nie zapiszę, ale radzę zimne wanny i okłady, więcej nic. I niech pan nie wątpi — istnieje pan.

— Dlaczego więc oni wątpią?

— Dowiedz pan im! Jeszcze trochę papierów, legitymacji...

— Wszystkie już złożyłem. Nawet świadectwo szczepienia ospy...

— No i cóż?

— Wątpią. Nie dowiódł pan swych praw, — mówią. A możeby tak, doktorze, zapisać się do związku Michała-Archaniola.

— Po co?

— Dla pewności. Może przestana wątpić o mojem istnieniu.

— Cóż mogłem poradzić nie-szczęśliwemu. Niech się zapisze! Inaczej zupełnie straci grunt pod sobą.

— Dobrze, — odpowiedziałem — niech się pan zapisze, ale... wanny swoją drogą.

Melancholijnie wetknął mi w rękę trzyrublowy papierek, westchnął i wyszedł.

Mam zamiar złożyć o powyższym referat w Tow. lekarskiem pod tytułem:

„Manja zwątpienia“.

Włod. Dymow.  
(z rosyjskiego K. T.)

## Wiadomości ogólne.

○ **Pobór rekrutów.** W r. b. z całego państwa rosyjskiego wziętych będzie do wojska 455,100 rekrutów. Z tej liczby na Królestwo Polskie przypada 44,010 rekrutów, a mianowicie: na gub. warszawską 7,936, kaliską 4,450, kielecką 4,037, łódzką 2,826, lubelską 3,498, piotrkowską 5,439, płocką 2,807, radomską 4,393, suwalską 2,539 i siedlecką 3,600.

## Ze świata.

□ **Potwór człowiek.** — Potwór człowiek w osobie robotnika Wojciecha Łopińskiego z Poznania, stał, jako oskarżony przed drugą izbą karną. Oskarżenie obwiniło go o niemoralne czyny wobec pewnego 14 letniego dziewczęcia i publiczne zgorzenie.

Rozprawy, toczące się z wykluczeniem publiczności, ujawniły tak skandaliczne rzeczy, że wprost wierzyć się nie chce, aby mogli istnieć ludzie tak zwyrodniali. Wystarczy nadmienić, że Łopiński nie wzdrzął się skazić własnego dziecka półtorarocznego.

Sąd zasądził tego potwora w ludzkiej postaci na 9 miesięcy więzienia. Kara byłaby wypadła daleko ostrzejsza, ale sąd przyznał mu okoliczności łagodzące, będąc przekonany, że ma przed sobą człowieka, stojącego na bardzo niskim poziomie moralnym.

9) cąc jednak przytomności, próbowali spoglądać po sobie wzrokiem, który wskazywał wyraźnie, że wieść ta niezmiernie i ich zdziwiła.

— Nie wiemy... — głucho jakos bąknął Franek.

— Nie wiecie?... Jutro od rana do dwunastej — w kozie!.. Za to, żeście źle pilnowali własności kolegów! — rzucił szydlerczo.

Zawrócił na pięcie i wyszedł.

W komunie zerwała się burza. Majdrowicz i Smółski miotali się, jak furjaci. Podejrzenie o zdradę padło od razu na „Wydrę“. Zaczęły się przyciszone szept, w których siedzący na boku i bardzo jakoś przygnębiony Olek nie brał udziału. Franek napadł na niego gwałtownie.

— Cóż ty... fajtlapo! siedzisz, jak kij! Masz ci teraz randkę! Żeby to zaraza!

Olek ocknął się i wyrznął pięścią w stół.

— A ja jednak idę rano do kościoła!

Obecni spojrzeli na niego z pewną dozą szacunku. Taka sprawa groziła całkowitem wypędzeniem. Franek aż oczy wybałuszył.

— Racja, — rzekł — szkoda półrubla. Ale i ja nie głupim siedzieć od rana; po nabożeństwie będzie dosyć czasu. Mops pewno pójdzie do cerkwi, a tam kończy się później; woźny dostanie złotówkę — i już!.

Tej nocy długo jeszcze szeptano w komunie.

### VII.

„Maki“ zjawiły się w kościele, jak zwykle. Olek drżał z niecierpliwości, czekając na koniec nabożeństwa i co chwila sięgał ręką do kieszeni, w której tkwił list. Ażby ustrzedz się przed czujnym okiem „Wydry“, wyszedł ostrożnie wcześniej trochę i zaczął na ulicy. Gdy ujrzał w-

chodzącą, serce zabiło mu, jak młotem; zapomniał o niebezpieczeństwie, o karze i biegił naprzód, mnąc palcami w kieszeni kopertę. Kilka razy wyjmował ją drżącymi jak w febrze rękami... i wkładał z powrotem. Zdawało mu się, że domy jakoś niezwykle prędko mijają go; chciałby, żeby droga przewlokła się w nieskończoność. Cała odwaga, jakiej dodawał mu Franek, twierdząc, że „do trzech razy sztuka“ i że „czas już tę chryję skończyć“ — obrała sobie miejsce zamieszkania gdzieś w piętach.

Już teatr... furtka...

Nagle dziewczeczyna zatrzymała się i zwróciła w jego stronę uśmiechniętą, zalotnie twarzączką. Olek gwałtownym ruchem sięgnął po kopertę; bez słowa podał ją nieznamomej. Ta spojrziała nieco zdziwiona, wysunęła jednak dłoń, jakby chciała odebrać list; ale jednocześnie spojrziała po za siebie i jak błyskawica zniknęła za furtką.

Oszołomiony Olek stał jeszcze z kopertą w wysuniętej ręce, nie mogąc zrozumieć co się stało. Wtem poczuł, że ktoś zręcznie wyjął mu kopertę z odrętwiałych palców... i nad uchem rozległ się zlos...

— Ot, co jest!.. panie Borucki!..

Chryste Jezuli! Inspektor!..

Na huk dziesięciu obok padających piorunów nie odwróciłby się tak szybko, jak na dźwięk tego — tak dobrze znanego głosu. Patrzył osłupiały, pobladły; poczuł, jak wędrują mu po plecach mrówki. W mózgu zawirowało jedno tylko słowo:

— Wyleją!..

BOLESŁAW PIERSZLEWSKI.

# „Za pierwsza“.

Nowela.

Wieczorem po internacie przebiegł sygnał:

— „Mops idzie!“

Rzeczywiście inspektor, dla swego przykrapniętego nosa obdarzony tem przezwiskiem, obchodził pokoje w towarzystwie wychowawcy. Gdy wszedł do małego pokoju, komuniści, przykładnie pochyleni nad poroskładanymi książkami, wyściągali się, jak struny.

Inspektor ciekawie spojrzął na nich, na książki i uśmiechnął się ironicznie.

— Pracujecie... hm... Dobraliście się wy tutaj oryginalnie. A Borucki i Smółski — już zdrowi? — zwrócił się nagle do ajaksów, którzy mieli „pecha“ ubrać się pod wieczór, nie myśląc przecież chorować na drugi dzień.

Olek poczuł, że mu zasycha w gardle.

— Trochę... już... panie inspektorze!

Ten pokręcił głową.

— Prędko!.. bardzo prędko! A nie wiecie wy, kto to kolegom wysmarował struny mydłem?..

Winowajcy struchleli. Nie przypuszczali wcale, aby władza już o tem wiedziała. Nie tra-

**Wojna ekonomiczna.** Mysł wyrugowania z rynków francuskich towarów niemieckich znajduje obecnie poparcie rządu paryskiego. Na skutek interpelacji senatora Quesnela, aby rząd francuski, przy wszelkich zamówieniach uwzględniał przede wszystkim przemysł francuski, z zupełnym pominięciem taniego, ale lichego pod względem jakościowym wytwórstwa przemysłu niemieckiego, odpowiedział Poincaré, że uznaje całą doniosłość tej sprawy i zajmie się jej urzeczywistnieniem.

## Z Cesarstwa.

**Δ Nieprawomyślność u niego.** Głośny badacz dzieł Tolstojana Nekaszczew skazany został na rok twierdzy, za przechowywanie kazanych dzieł Tolstojana.

**Δ Echa procesu saperów.** n. Maliszewski, który w charakterze oskarżyciela występował w procesie saperów w Taszkencie, sformułował nowy akt oskarżenia przeciwko 9 oficerom za opieszałość służby. Czterech oficerów należy do pierwszego bataljonu saperów, a pięciu do drugiego. Wśród pociągniętych do odpowiedzialności jest komendant pierwszego bataljonu, pułkownik Jerancew.

**Δ We flocie czarnomorskiej.** Do „Jużn. Wied.“ donoszą z Sewastopola: „Komisja śledcza przy sądzie wojenno-marynarskim kończy śledztwo w sprawie zaburzeń marynarzy na okrętach eskadry. Sprawa 50 marynarzy głównie ze statku „Joann Złotoust“ już jest gotowa i za tydzień ma wejść pod obrady. Dzieścięciu z pośród tej liczby oskarżonych jest o kierownictwo i grozi im kara śmierci.

Sprawa zaś aresztowanych na statku „Pamiat Merkurja“ i innych okrętach pod Noworosyjskiem ogółem 200 — 300 osób wyłączone zostanie osobno i rozważana będzie nieco później“.

## Z LITWY I RUSI.

**× Sprawa Kurlowa i innych.** Obecnie senator Szulgin, prowadzący dochodzenie śledcze w sprawie Kurlowa, Spiridowicza, Kulabki i t. d., po zbadaniu b. naczelnika ochrony, N. Kulabko, indagował szereg świadków, w tej liczbie komendanta fortecy kijowskiej, gen.-majora Medera — pod którego zarządem znajduje się t. zw. „kosoj kopanir“, gdzie więziony był zabójca Stołypina, Bogrow, pomocnika naczelnika kijowskiego gubernialnego zarządu żandarmerji, A. Iwanowa, który prowadził śledztwo pierwiastkowe w sprawie Bogrowa i t. d. Krają pogłoski, że zeznania świadków wyjaśniły niektóre nader interesujące i ważne szczegóły, dotyczące organizacji ochrony podczas uroczystości przeszłorocznych w Kijowie. Wyjaśnia się również stosunek Bogrowa do ochrony kijowskiej.

Zebrany dotychczas materiał rzuca ciekawe światło na stanowisko Bogrowa w ochronie, które dało mu możliwość mieć wolny dostęp do najważniejszych miejsc, a mianowicie: do hipodromu, gdzie przez dłuższy czas znajdował się on w pobliżu Stołypina, a następnie do teatru, gdzie dokonał zamachu. W związku ze śledztwem wczoraj w dzień senator Szulgin odwiedził teatr miejski, gdzie zaznajomił się szczegółowo z położeniem parteru, chórów i wyjść. Senator oglądał krzesło, obok którego zabity został P. Stołypin, był w bufecie, dokąd początkowo przyprowadzono aresztowanego mordercę i gdzie odbyło się pierwsze jego badanie. Podczas pobytu w teatrze wyjaśnił i informacji udzielał sen. Szulginowi policmajster, pułkownik Skalon. Oglądania teatru trwały dość długo.

## Wiadomości krajowe.

**+ Z prasy prowincjonalnej.** Wydawnictwo „Gazety Kujawskiej“ redagowanej dotychczas przez d-ra Neumarkę przeszło na własność p. Pawła Golde. Przedstawiciele inteligencji wrocławskiej, zegnali wyjeżdżającego do Warszawy d-ra Neumarkę uczczeniem składkową, wręczając mu wśród serdecznych przemówień piękną tekę pamiątkową.

**+ Wiktor Karliński.** W Warszawie zmarł młody, bo zaledwie 36 lat liczący, utalentowany dziennikarz, poeta i literat, Wiktor Karliński. Zmarły rozpoczął pracę dziennikarską w Łodzi, poczem, przeniósł się do Warszawy, umieszczał swe prace w wielu dziennikach i tygodnikach tamtejszych. Pomiędzy innymi pisywał do „Nowej Gazety“.

Wiktor Karliński pracował energicznie na polu społecznym, gdzie zdołał zjednać dla siebie powszechną sympatię. Znany był zwłaszcza jako jeden z pionierów ruchu abstynenckiego.

## Przed wyborami.

### Zebrania przedwyborcze.

W okresie przedwyborczym mogą się odbywać t. zw. zebrania przedwyborcze, jak prawo mówi, „dla naradzenia się w sprawie osób, godnych wyboru“.

W zebraniach tych mogą brać udział osoby, wciągnięte na listy prawybórców danego zjazdu wyborczego lub miejskiego okręgu wyborczego. Zebrania te mogą się odbywać jedynie w lokalach zamkniętych.

O czasie i miejscu ich zwołania należy zawiadomić naczelnika policji miejscowej najpóźniej na 24 godziny przed terminem, z dołączeniem listy organizatorów zebrania. Na zebraniach prawybórców przedstawiciel policji może być obecny; na zebraniach wyborców — nie; ale policja ma prawo czuwać nad tem, aby niewyborcy nie wchodzili do lokalu, w którym odbywa się zebranie.

Zebrania te odbywać się mogą dopiero po ogłoszeniu terminu wyborów.

### Rachuby reakcji.

„Riecz“ w artykule, poświęconym przyszłemu wyborom, pisze: „Rachuby reakcji opierają się na absenteizmie drobnych i wielkich prawybórców oraz na solidarnym działaniu duchowieństwa.“

Wobec tego wszystkiego usiłowania żywiołów postępowych powinny być skierowane ku temu, aby na zjazdy wyborcze zebrać jaknajwięcej prawybórców z pośród drobnej własności rolnej. To jest najważniejsze zadanie obecnej chwili“.

### Głosy żydowskie.

„Frajnd“ pisze: „Porozumienie (żydów) w sprawie wyborów uważamy za możliwe jedynie z polskimi postępowcami i demokratami; wszelkie porozumienie z polskimi reakcjoniastami uważaliśmy od początku za wykluczone.“

„Moment“ zaznacza, że żydzi nie mają już nic do stracenia! Czyż polscy szowiniści nie mobilizowali już przeciw nam wszystkiego, co się tylko dało mobilizować? Czyż cała prasa polska; konserwatywna, liberalna, klerykalna, jak i wolnomyślna, nie jest — antisemicka. Czy księża w miasteczkach i na wsiach nie wyglądają kazań, żeby nie kupować u żydów? A robotnicy polscy socjaliści, jak i n-decy, nie krzyczą gwałtu, gdy fabrykant chce dać robotę żydowskiemu proletariuszowi?“

Zaznaczywszy dalej, że dr. H. Nusbaum „jest jeszcze większym szowinistą polskim, niż sama narodziła demokracja“, — autor pisze: „Muszę przyznać, że stanowisko Romana Dmowskiego podoba mi się o wiele lepiej, jest o wiele bliższe memu sercu“. „Roman Dmowski nie może nie rozumieć, że same groźby są rzeczą błahą“. „I gdyby do-

szło do polsko-żydowskiego porozumienia, tobym Dmowskiemu wierzył nie uważając na jego dotychczasową propagandę żydożerczą. Miałbym do niego zaufanie, bo jest to człowiek, który posiada charakter i wie dokładnie, czego chce“.

### Agitacja w Kielcach.

Z Kielce donoszą do gazet żydowskich, że „młodzież żydowska postanowiła zorganizować się w celu silnego współdziałania w walce wyborczej“, ażeby nie dopuścić odrazu do wyboru p. Jarońskiego na wyborce. P. J. bowiem ma cenzus w Kielcach gdzie chrześcijanie liczą 1,800 prawybórców, żydzi zaś 200. Lecz „nie wszyscy chrześcijanie będą głosowali na kandydatów n.-d., gdyż jak w poprzednich wyborach, postępowcy i tym razem wystąpią z osobną listą, a zwycięstwo będzie zależne od głosów żydowskich“.

„W społeczeństwie żydowskim rozlega się co prawda kilka głosów oddzielnych, że nie należy rozdrażniać chrześcijan, z którymi żydzi w Kielcach ściśle związani są handlowo“, „ale te głosy pojedyncze nie będą zapewne miały wpływu żadnego nawet w ich kołach“.

## Zjazdy rzemieślnicze.

### Konkurs kuchmistrzów.

Wczoraj odbył się zjazd kuchmistrzów i rzeźników w całym kraju. Obrady zjazdu poprzedził konkurs kuchmistrzów, urządzony w pawilonie browaru firmy „Haberbusch i Schiele“ na terenie wystawy. Do konkursu stanęło przeszło 10 kuchmistrzów, przeważnie z Warszawy.

Najliczniejszą była reprezentowana restauracja hotelu „Bristol“ w Warszawie. Z jej kuchmistrzów stanęli do konkursu p. p. Osejda, autor podręcznika kucharskiego „Iskra“ (marynaty, soki); Jan Gołaszewski (sosy); Wincenty Goździkowski (marynaty); Jan Goszczyński (zupy); Bolesław Jaleszyński (sosy); Władysław Goździkowski (jarzyny); Bolesław Bojko (ryby) i restauracja firmy „Bristol“ (homary, owoce i t. d.)

Z Łodzi wzięli udział w konkursie kuchmistrze: z restauracji hotelu „Victoria“, pp. Idzikowski (sosy w galancie) i Zabrodzki (konserwy szparagowe, sokowe i owocowe). Z restauracji pisa p. Władysław Czarnecki wystąpił sandacza; restauracja „Waldschlösschen“ na wystawie wystąpiła z doskonałymi zupami; właściciel cukierni przy ul. Zawadzkiej, p. A. Hobeł, wystawił tort a la Wagner, a uczeń tej cukierni, E. Romeczewski — leguminy mrożone.

Do sądu konkursowego zaproszeni zostali: dr. B. Łuczycycki, oraz kuchmistrze: Karol Grodzki, Jan Drozdowski i Jan Gołaszewski z Warszawy i L. Aszenberg, Wacław Rakowski i Bolesław Fleiszner z Łodzi.

Wynik konkursu ogłoszony będzie w niedzielę przyszłą.

### Obrady zjazdu kuchmistrzów.

Wczoraj o g. 4 po połud. w lokalu resursy rzemieślniczej przy ul. Włodzkiej nr. 117, rozpoczęły się obrady uczestników zjazdu kuchmistrzów.

Zagaił odczyt p. Teodor Szybiłło, a przewodniczył im p. Karol Grodzki, starszy zgromadzenia kuchmistrzów w Warszawie, zaprosiwszy na asesora pp.: L. Aszenberga, J. Gołaszewskiego i J. Drozdowskiego, a na trzymającego pióro p. M. Borowskiego. Obrady rozpoczął referat p. Grodzkiego, który mówił o rozwoju cechu kuchmistrzów w Warszawie.

Następnie odczytany został referat p. Ch. Kurana z Warszawy na następujące tematy: a) opieka nad uczniami; b) obsadzanie wakujących posad przez członków cechu; c) zabezpieczenie starców i d) udział cechu w kwalifikacji pracowni restauracyjnych.

Po odczytaniu referatów wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusja, w której zwracano szczególną uwagę na niehygieniczne warunki, w jakich pracować muszą

kuchmistrze, a następnie powzięto następujące uchwały:

- 1) posyłać, o ile to okaże się możliwe, uczniów do szkół wieczorowych;
- 2) uczniów mogą przyjmować tylko majstrowie cechów;
- 3) zwrócić się do prasy z prośbą o wglądanie w warunki, w jakich muszą pracować kuchmistrze;
- 4) unormować godziny pracy, gdyż obecnie kuchmistrze pracują po 17 do 20 godzin;
- 5) zawiadomić o powziętych uchwałach właścicieli restauracji i
- 6) utworzyć komisję, któraby czuwała nad urzeczywistnieniem uchwał powyższych i warunkami higienicznymi w restauracjach. (h)

### Zebranie rzeźników.

Na zjeździe delegatów cechów rzeźniczych z Królestwa, przybyłych w liczbie 59 osób dla zwiedzenia wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi w dniu 3 września roku bież. — delegaci ci po zwiedzeniu wystawy i lokalu Resursy rzemieślniczej zaproszeni zostali przez przedstawicieli cechu rzeźników łódzkich do ich siedziby przy ulicy Milsza, dla omówienia wielu kwestji ekonomicznych, związanych z handlem trzodą i mięsem w kraju.

Po wybraniu jednogłośnie na przewodniczącego p. St. Gorgolewskiego z Warszawy i asesora pp. B. Rajszyca z Łomży i I. Iwanickiego z Łowicza, a na sekretarza p. A. Piotrowskiego z Łodzi, po długich dyskusjach i wyjaśnieniach zebranych delegatów z różnych części kraju zapadła następująca uchwała:

1) Z powodów higienicznych wystąpić do władz wyższych z prośbą o wydanie przepisów, zabraniających sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych w sklepach z artykułami spożywczymi, ze stołów odkrytych na jarmarkach, targach i odpustach.

2) Wprowadzić i rozszerzyć w kraju wyrób wędlin na sposób litewskich, jak również powiększyć wywóz słoniny i sadła do Cesarstwa.

3) Wobec powiększających się z każdym dniem cen na trzodę chlewną, prosić władzę wyższą o zamknięcie granicy na wywóz trzody do Prus sposobem próby na 3 mies.

4) Majstrowie obowiązani posyłać swych terminatorów do szkół niedzielnych, a starsi majstrowie cechowi obowiązani mieć nadzór nad uczyszczającymi do tychże szkół; pożądanym by było, ażeby cechy i stowarzyszenia rzemieślnicze otwierały wieczorne fachowe, teoretyczne dla czeladzi i terminatorów kursy, a dla uczących się rzeźnictwa zaprowadzić wykłady anatomji.

5) Obowiązkowe komunikowanie się cechów co trzy miesiące w celu polepszenia i podniesienia wiedzy fachowej i handlowej, a dla uzupełnienia tego zamiaru na wniosek p. Schlüsslera jednogłośnie postanowiono wydawać w Warszawie gazetę rzeźniczą.

Projekt ten gorąco przyrzekł poprzeć i wprowadzić w czyn przewodniczący zebrania p. Gorgolewski.



Żądajcie zawsze i wszędzie cykorji

**BOHNE'60z „PODKOWA“**

otrzymacie paczkę cykorji R Bohne (Ska) gwarantowanej czystości i najlepszego gatunku.

Wrocławsk. 248-0-11

## Kronika.

**= (s) Z wystawy.** W niedzielę 8 b. m. przyjeżdża do Łodzi w celu zwiedzenia wystawy przemysłowo-rzemieślniczej grupa członków kaliskiego Stowarzyszenia kobiet polskich.

**= (s) Z Tow. krzew. oświaty.** Wobec wznrastającej stale ilości czytelników, cztery istniejące wypożyczalnie książek Tow. krzewienia oświaty nie są w stanie uczynić zadość potrzebom wszystkich gnrących się do światła. Wobec tego Zarząd Tow. zamierza otworzyć wypożyczalnię piątą imienia Bolesława Prusa.

Zarząd Wystawy Rzemieślniczo-Przemysłowej przyczynia się do zdo-

**Dnia 2 Września r.b. w Nikolassee pod Berlinem zmarł**



# HENRYK SZWALBE

**długoletni członek ZARZĄDU naszego Towarzystwa, którego pamięć w czci wśród nas pozostanie.**

**Zarząd  
Kolei Elektrycznej Łódzkiej.**

W dniu 8 b. m. zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach najukochańsza nasza córeczka

Ś.P.

## STASIA GALUSIŃSKA

przeżywszy lat 8 i 9 miesięcy.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Nawrot № 8 na stary cmentarz katolicki nastąpi w czwartek dn. 5 b. m. o godz. 3-ciej pp., o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych nieutuleni w żalu

RODZICE

Adam i Marta z domu Pospiech Galusińscy.

bycia środków materialnych na cel powyższy, ofiarowując część dochodu jednodniowego z wystawy w dniu 7 września.

**(s) Ze Stow. wzaj. pom. pracowników handlowych.** — Zarząd Stow. wzaj. pomocy pracowników handlowych m. Łodzi zawiadamia, iż otwarcie biblioteki w nowym lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Spacerowej № 21 (II piętro, front) nastąpi w sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 12 w południe.

**(m) Łanie mieszkania.** — Przy Stow. wzajemnej pomocy „Achi-zer” utworzony został komitet, który zajmie się budową tanich mieszkań dla członków Stow. Członkowie będą przez pewien czas opł. komorne, jako zwrot kosztów budowy, poczem mieszkanie zostanie ich własnością prywatną.

Komitet prowadzi obecnie pertraktacje z właścicielami placu № 63 przy ulicy Konstantynowskiej, gdzie zamierza w najbliższej przyszłości wybudować pierwszy dom.

Przy Stow. istnieje również bezprocentowa kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

**(r) Z. Tow. opieki nad zwierzętami.** W nocy z czwartku na piątek, t. j. z 29 na 30 sierpnia i z soboty na niedzielę, t. j. 31 sierpnia na 1 września r. b., z polecenia zarządu Tow. opieki nad zwierzętami, inspektor przy Tow. w asystencji opiekunów cyrkulowych p. p. M. Sobocińskiego, L. Majewskiego i St.

Wajera dokonał w całym mieście oględzin koni zaprzęzonych do dorożek i różnych wozów.

Wynik tych oględzin był następujący: przy dorożkach oznaczonych nr. nr. 44, 1318, 367, 753, 997 znaleziono konie pokaleczone na karkach pod chomontami; przy dorożkach ozn. nr. nr. 941 i 1090 konie pokaleczone i ślepe na oba oczy; dorożkami nr. nr. 1126, 262 i 997 powozili mali chłopcy; przy dorożkach ozn. nr. 117 i 1318 zniszczoną i niewygodną uprzęż i konie pokaleczone na piersiach i nogach; na Bałuckim rynku, przy wozie z sianem z osady Uniejów konia tak chorego i kulawego, że musiano odesłać go wozem ratunkowym do lecznicy.

Asystujący rewizji starszy stójkowy policyjnej rezerwy odebrał dorożkarzom numery dla doręczenia ich policmajstrowi, i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. Innych woźniców odesłano do odpowiednich cyrkulów dla sporządzenia protokółów.

**(r) Ze Stow. majstrów fabrycznych.** W sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym (Nowy Rynek № 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie Zarządu ze współudziałem członków Stow. majstrów fabrycznych gubernji piotrkowskiej.

**(s) „Dzień Pogotowia”.** Jutro dn. 5 b. m. w lokalu Stow. techników Spacerowa 21, o godz. 9 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu

„Dnia Pogotowia”. Uprasza się o punktualne przybycie na powyższe posiedzenie.

**(r) Z nekrologji.** W dniu 2 b. m. w Nikolassee pod Berlinem zmarł znany w szerokiej kołach naszego miasta kupiec i obywatel Henryk Szwalbe.

Zmarły brał przez długie lata czynny udział w sprawach społecznych. Między innymi był również członkiem zarządu kolei elektrycznej łódzkiej.

**(b) Zgon podrabina.** — Wczoraj o 11 wiecz. w mieszkaniu własnym przy ul. Południowej № 25, zmarł podrabina łódzki Gabriel Segal, lat 67.

Zmarły przybył do Łodzi na stanowisko podrabina miejskiego w 1881 roku.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

**(s) Dzień kwiatka na „Gniazdo”.** Uprasza się członków nierozwiązanego dotychczas komitetu dnia kwiatka, który w roku bieżącym zajmował się urządzeniem dnia kwiatka na rzecz Ligi Przeciwgruźliczej i przyrzekł urządzić w dniu 15 b. m. drugi dzień kwiatka na rzecz „Gniazda”, o łaskawe przybycie na posiedzenie komitetu, mające się odbyć jutro, w czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu Stow. pracowników handlowych chrześcijan w Łodzi przy ul. Spacerowej nr. 21“.

**(h) Zeszłoły głuchoniemych.** Żydowska szkoła głuchoniemych przeniesiona została do nowego lokalu przy ul. Zielonej róg Długiej. Do szkoły uczęszcza 36 głuchoniemych: 20 dziewcząt i 16 chłopców.

**(s) Zaginęła dziewczynka.** Zaginęła dziewczynka 12-letnia (służąca) rosjanka, (nie mówi po polsku), przyjechała niedawno z Rosji, nazywa się Katarzyna Rokotuszyna, ciemna szatynka, oczy czarne, ubrana w różową sukienkę, czerwoną wełnianą chusteczkę na głowie, w czarny znoszony żakiet. Ktoby wiedział o zaginionej proszony jest o odprowadzenie na ul. Szkolną 22 m. 9.

**WYPADKI.**

**(a) „Uczciwa” konkurencja.** Zamieszkały w Warszawie

Edward Arens, przedstawiciel na Królestwo Polskie petersburskiego Tow. wyrobów wełnianych „Tornton”, zawiadomił policję tutejszą, że ukazały się w sprzedaży towary wełniane, przeważnie chustki, wyrabiane przez firmę łódzką „J. W.” z etykietami „Tornton”. Ponieważ etykiety te podrywają handel wzmiankowanej firmy petersburskiej, p. Arens prosił o pociągnięcie do odpowiedzialności właściciela wspomnianej firmy J. W.

Przeprowadzone śledztwo i dokonana w składzie W. rewizja stwierdziły fakt powyższy, wobec czego sprawę skierowano na drogę sądową.

**(p) Z głodu.** Na ul. Średniej nr. 5 znaleziono wczoraj w stanie zupełnego wyczerpania sił z głodu Antoninę Szmopańską, lat 37, pozostającą bez zajęcia i mieszkania. Lekarz Pogotowia stwierdził przytem dyzenterję. Chorą odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Czerw. Krzyża.

Drugą ofiarę głodu, niejaką Stefanję Rogulską, znaleziono w stanie omdlenia na ul. Cegielnianej nr. 32; pozostaje ona również bez zajęcia i mieszkania.

Na ul. Piotrkowskiej nr. 1 omdlała z głodu Antonina Libemke, lat 37 — bez zajęcia i mieszkania. Odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

**(p) Z mach samobójczy.** Dziś około godz. 4 rano zawezwano Pogotowie do domu przy ul. Widzewskiej nr. 146, gdzie w celach samobójczych, napila się karbolu Katarzyna Cygańska, żona stolarza lat 35.

Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej stan C. nie budzi obawy.

**(p) W bóje wzajemnej** — na ul. Targowej № 55 — poranili się tępem narzędziami Edward Kowalski, lat 25 i Władysław Brzeziński mularz.

Pierwszej pomocy udzielił im lekarz Pogotowia.

**(a) Arsztyrowanie podpalacza.** Przed kilku tygodniami w fabryce Arona Hendlisa przy ul. Spacerowej nr. 29 wynikł pożar, który jednakże przybyła straż w zarod

stłumiła. Obecnie, po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa stwierdzono, że pożar wynikał z podpalenia i że podpalaczem jest sam Alisz. H. aresztowano i osadzono w więzieniu.

(r) **Znaczna kradzież.** Z poniedziałku na wtorek ze Lejzora Labiszewskiego niezłoczyńcy skradli różne towary o wartości 4,000 rb.

(p) **Przy pracy.** Z ruszto- przy ul. Górnej nr. 14 spadł z rąk ślusarz Zygmunt Palczyk, 16. P. przyplacił ten wypadek odprawieniem ręki i ciężkimi okaleczeniami. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala Czerw. Krzyża.

#### ZAMIEJSCOWA

(r) **Nominacja.** Podprokurator piotrkowskiego sądu okręgowego p. Istomin, mianowany został sędzią tegoż sądu.

(h) Zarządzający piotrkowską izbą targową na miejsce p. Morozowicza mianowany został p. Jastremskijski.

(x) **Nowe Tow. pożyczk.-oszczędnościowe.** Piotrkowski urząd gubernialny do spraw drobnej kredyty ogłasza, iż otwarte zostaje Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe: w Aleksandrowie, w Łodzi, i Gomunicach, przy ul. Kamieński kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Działalność pierwszego z tych Tow. rozciąga się tylko na os. Aleksandrow; w obręb działalności drugiego wchodzi os. Kamieński i 11 miejsc okolicznych.

Srednia wysokość pożyczki jezdycznej w obu Towarz. wynosi 100 rb.

(x) **Echa pożaru w Zgierzu.** Podając wczoraj opis pożaru w fabryce fabrycznej Kazimierza Potemki w Zgierzu nadmienialiśmy, iż zachodziło podejrzenie, że pożar ten wynikał z podpalenia.

Wdrożone natychmiast śledztwo policyjne ustaliło szereg faktów dotyczących, że budynki wspomniane zostały rzeczywiście podpalone. Gdy na widok tony kilku policjantów podeszły na miejsce pożaru, stodoła już się dopalała, w budynku zaś w którym mieściła się tkalnica i mieszkanie Potemki paliły się schody wewnętrzne prowadzące na górę, oraz drzwi wiodące do tkalni. Drzwi do mieszkania, składającego się z 5 pokoiów były zamknięte; również zamknięte były okiennice. Potemka wraz z rodziną znajdował się podówczas na podwórzu.

Policjanci, a następnie strażacy dostali się niebawem do mieszkania, gdzie w jednym z pokoiów na półce drewnianej znaleźli tlejące dwie paczki przędzy; w pokoju następnym w szafie, tliły szmaty; w pokoju sypialnym, na łóżkach płonąła siłoma z sienników, śladów pościeli zaś nie spostrzeżono. Natrafiono więc w kilku poszczególnych miejscach na ogień podczas gdy ściany i sufity jeszcze się w lokalu tym nie paliły. Uderzał też fakt, że sprzęty np. szafy były puste.

Wobec takich faktów podejrzenie o podpalenie padło na właściciela posesji Kazimierza Potemkę.

Według twierdzeń P. straty spowodowane przez pożar wynoszą 27800 rb. spalone budynki wraz z maszynami i towarami były ubezpieczone we wzajemnym Tow. Ubezpieczeń Królestwa Polskiego i w Tow. „Rosja“ na ogólną sumę 23000rb.

W mieszkaniu, jak twierdzi P. spaliło się kosztowności i sprzętów za 4000rb.

Fabryka, z powodu nieporozumień z robotnikami o wysokość płacy zarobionej, była w ostatnich czasach nieczynna.

Urządzenie fabryki maszyny i t. p. były opieczutowane za długi.

Sprawę powyższą skierowano do sędziego śledczego 8 rewiru pow. łódzkiego, Potemkę zaś osadzono w więzieniu.

Przed kilku laty cała zagroda Potemki uległa pożarowi.

(r) **Jarmark w Piotrkowie.** Doroczny, 5-dniowy jarmark w Piotrkowie na konie, bydło, uprząż i narzędzia rolniczo rozpocznie się w poniedziałek 9 września.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam:

Dziś, w środę, ukaże się po raz trzeci wspaniały dramat J. Słowackiego „Książę Niezłomny“.

Jutro, we czwartek, po raz drugi „Miód Kasztelański“, komedia konkursowa w 3 aktach. J. I. Kraszewskiego.

Przedstawienie poprzedzi odczyt pióra St. Łapińskiego.

W piątek, po raz czwarty „Książę Niezłomny“.

W sobotę, pierwsze przedstawienie po cenach najniższych; odegrana będzie głośna sztuka „Samson i Dalila“.

W próbach „Pieśń“ St. Wyspiańskiego (dotąd grana tylko w Krakowie z powodu zastrzeżeń cenzuralnych na Królestwo), oraz sztuka ze śpiewami i tańcami p. t. „Wigilja św. Andrzeja“.

## Z teatru.

### Teatr Popularny.

„Miód kasztelański“, komedia kontuszowa w 3-ach aktach przez J. I. Kraszewskiego.

Wczorajsze przedstawienie w teatrze Popularnym, mimo dzień powszedni i nielicznie zgromadzoną publiczność, miało charakter dość uroczysty.

Z okazji roku jubileuszowego oddano hołd pamięci znakomitego pisarza J. I. Kraszewskiego, wystawiając jedyną bodaj przez niego napisany utwór dramatyczny, komedię kontuszową „Miód kasztelański“.

Widowisko poprzedził zwięzły życiorys autora „Starej baśni“, napisany i wypowiedziany przez p. St. Łapińskiego.

Zadziwiająca wszechstronność talentu Kraszewskiego, przy istic mrówczej pracowitości, skłoniła go do próby sił i w komedjopisarstwie, jakkolwiek w tej dziedzinie wyżyn nie osiągnął bynajmniej.

„Miód kasztelański“ zdradza od pierwszej sceny małą znajomość teatru i brak tego co nazywamy *scenicznością* sztuki. Koncepcja utworu jest słaba, sytuacje banalne i djalog nieciekawy, czasem nawet nużący, jakkolwiek *koloryt* danej epoki wielkie pole daje komedjopisarzowi do wyzyskania. (Dowodem—Fredrowie).

Treść „Miodu kasztelańskiego“ jest znaną powszechnie, to też nad nią zastanawiać się nie będziemy.

Komedję Kraszewskiego odegrano wczoraj zupełnie dobrze. Z prawdziwą przyjemnością słuchało się i patrzyło na składnie płynącą całość. Tym razem zespół nie tylko był w stanie podolać sztuce, ale potrafiono nawet wykrzesać z dość słabego utworu te iskierki życia, któremi za „rozstrągniętego“ autora aktor musi częstokroć sztukę uzupełniać. Utrafione w ton epoki, podchwyciono ledwie-ledwie zaznaczony przez egzemplarz koloryt.

Poszczególne role wypadły chwila mi doskonale.

Pani Leśniewska jako kasztelanowa, była zupełnie stylowa i dystygowana; rola nie daje wprawdzie pola do popisu, odniosło się jednak wrażenie że w osobie p. Leśniewskiej teatr Popularny pozyskał aktorkę inteligentną i rutynowaną, którą przy okazji będziemy jeszcze pewnie oklaskiwać gorąco.

Wczorajsza gra była jednak nieco monotonna.

P. Biskupska (powitana oklaskiem), również nie mogła się wczoraj popisać; jako panna łowczanka była bardzo miła, podkreślając dyskretnie swoisty wdzięk kontusikowej pannicy z modrzewiowego dworka.

P. Jasińska odniosła podwójny sukces:

...z cieniutkiej sewskiej porcelany filiżanowa figurynka, różowy buziak, kocia minka, ot — cacko zdjęte z nad komin<sup>ka</sup>.

Grała zaś panią Hurską, z doskonałą finezją i dyskretnie akcentowanym uśmiechem politowania. Pani Jasińska, jak widać, wytrwale pracuje nad sobą — rezultaty już dziś zaszczyt jej przynoszą.

Pan Bolesławski jako Jacek Słoducha, mimo że rola ta nie leży w jego charakterze, stworzył typ pod każdym względem doskonały. Gra to obmyślona, wytrawna, a więc w rezultatach pewna najzupełniej.

Psychologja polskiego Tartuffa znalazła w grze p. Bolesławskiego wyraz pełny i wypukło rzeźbiony. Pewne świadome wyjaskrawienie szczegółów można zapisać na rachunek specjalnych wymagań popularnych danego teatru.

Pan Orlik nie miał wprawdzie owej sympatycznej buńczuczności konfederackiego wojaka i nieco przyćmiko potraktował rolę rotmistrza Kaniowy, ale też jej nie „położył“ schodząc jedynie z należnego mu (rotmistrzowi), pierwszego planu na drugi.

Pocziwca Petryllę grał zamaszycie i z humorem p. Dąbrowski, aktor doświadczony, o dużych zdolnościach charakterystycznych.

Grzesia — milutko, choć nieco zbyt krzykliwe, grał p. Kucharski.

Epilog (pióra p. Br. Skąpskiego) nie posiada wybitnych zalet poetyckich, jednak w tak wspaniałej interpretacji jak p. Mielewskiego musiał nabrać spizowego dźwięku i wywarł wielkie wrażenie. Podniosła nuta patriotyczna udzieliła się widowni, która widmowego rycerza słuchała w nabożnym skupieniu.

Szczerym i długotrwałym oklaskiem dziękowaliśmy artystom za miłe spędzony wieczór.

Konrad Tom.

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

### Wawalenie rusztowania.

PETERSBURG, 3 września.—Dziś przy budującym się domu przy ul. Gulańskiej runęło rusztowanie, przy czym jeden mularz został zabity, dwaj inni ciężko poranieni.

### Wiece protestu.

BERLIN, 3 września. Na 70 wiecach socjalistycznych, zwołanych w formie protestu przeciw podrożeniu produktów spożywczych, przyjęto rezolucję, domagającą się zniesienia cła na zboże i karm dla bydła, otwarcia granicy dla wwozu bydła i mięsa, oraz zwołania parlamentu.

### Rozmowa pokojowa.

RZYM, 3 września. Korespondent Pet. Ag. Tel. na zasadzie oficjalnych informacji, zaprzecza wszelkim pogłoskom o prywatnych konferencjach w sprawie pokoju między delegatami włochów i Turków. Konferencje prowadzą się zupełnie sekretnie i o przebiegu ich wie tylko minister-premjer i minister spraw wewn.

### Wybory w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 3 września. Otwarto tu zjazd delegatów komitetu „Jedność i Postęp“, w celu zorganizowania kampanji wyborczej.

### Rzeź ormian.

KONSTANTYNOPOL, 3 września. Otrzymano tu niepokojące wieści z Kurdystanu, mianowicie, że w wilajecie wańskim kurdowie napadają ciągle na wsie ormiańskie. Jedna wieś została spalona, w dwóch zabito 14 ormian i wielu poraniono, uwięziono też 8 kobiet.

W pobliżu Welesu znaleziono na szynach dwie bomby.

### Przeciw zbrojeniu.

TOKIO, 3 września. Gazeta „Dzi-dzi“ protestuje energicznie przeciw tworzeniu w Korei dwóch dywizji, dowodząc że stosunki z Rosją nie dają powodu do wzmacniania armji japońskiej.

## Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“.

### Katastrofa w kopalni.

PARYŻ, 3 września.—W szybie Clarens w pobliżu Bruay wskutek katastrofy 60 górników znalazło się w niebezpieczeństwie życia. Pomimo energicznej pomocy do godz. 10 wieczorem wydobyto zaledwie 14 górników ciężko rannych.

### Utarczki na granicy turecko-greckiej.

KONSTANTYNOPOL, 3 września. Dzienniki donoszą, że na granicy turecko-greckiej koło Trnowo przyszło do nowych starć; po obu stronach 15 rannych.

### Powstanie w Meksyku.

LONDYN, 3 września.—Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że departament państwowy otrzymał od posła Stanów Zjednoczonych w Meksyku, Wilsona, telegram, że w Kananea powstańcy meksykańscy osaczyli 2,000 amerykańców i że miasto wkrótce będzie w ich posiadaniu. Zachodzi obawa rzezi. Wilson domaga się szybkiej pomocy wojskowej.

### Spacy albańczyków.

SALONIKI, 4 września.—W okolicy Kastanji w okręgu Olimp, przyszło do walki żandarmerji z grecką bandą. Dwóch greków zabito, jeden żandarm zraniony.

Patrol z 5 ludzi wpadł pod Manowicą w zasadzkę bułgarskiej bandy. Jeden żołnierz zabity, jeden ranny; reszta uciekła.

## Ostatnie wiadomości.

— Z Petersburga donoszą, że współskazanego w sprawie o sfalszowanie testamentu ks. Ogińskiego, ks. Dobrowskiego, na zasadzie prawa o przedterminowym uwalnianiu więźniów, wskutek starań jego obroncy, uwolniono z więzienia.

— Urzędnik administracji klucza Jarocin księcia Radolina zastrzelił dzisiaj w sprzeczce robotnika obiecywającego z Królestwa Polskiego, Orłowskiego.

## Odpowiedzi Redakcji.

p. St. Oławskiemu Tymczasem niech pan złoży reklamację, żądając wpisania na listę prawyborców. Adres należy: „W Pietrakowski Okrężny Sud dla Łódzkiej Izby Izbiarnej Komisji“. Wysłać należy najpóźniej jutro.

## Ofiary.

Na ochronkę dla dzieci „Tow. opieki nad dziećmi“ wyznania moźeszowego (Smugowa 4), dla uczczenia pamięci przedwcześnie zgasłych kuzynków: b. p. Boleczka Weikselfsza i b. p. Ludwisia Cukra—Bernard, Jan, Marcei, Helena i Lucja Haneman—składają rb. 10.—

W zakładzie naukowym żeńskim

Marji Szczyglińskiej

Widzewska 119.

Widzewska 119.

Zapisy rozpoczęte. Rok szkolny 3 września.

Zatwierdzona z Mrzeps. W.

Szkoła Akuszeryjna D-ra S. Krukowskiego

w Warszawie LESZNO 38

Zapisy do szkoły na Wrześniowy semestr przyjmuje kancelarja codziennie. Wykłady rozpoczynają się we Wrześniu, Dyplom szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i całej Rosji.

Kursy Handlowe  
Konc. W. Kujawskiego pod kierunkiem  
**St. LIPINSKIEGO**

Piotrkowska 157, telef. 858.

Wykłady rozpoczną się 16 września. Kancelarja otwarta od godziny 7 do 9 wieczorem, codziennie oprócz sobót i niedziel.

**Zakład Freblowski** Pelagji Anglik  
ul. LUIZY № 20.

przyjmuje dzieci od lat 4-ch oraz praktykantki. Zapisy codziennie od 10 do 7-ej. Lekeje 2 września. 2551--

25340  
**POKAZY**

gotowania, pieczenia, smażenia  
**na gazie,**

przy odpowiednich objaśnieniach, odbywają się w każdy **CZWARTEK**, w godzinach od 7—9 wieczorem,

w oddziale

**Gazowni Miejskich**

w głównym pawilonie

Wystawy Rzem. Przemysł.

w parku miejskim przy ul. Dzielnej

Zarz. Gaz. Miejs. w Łodzi

**Konkurencja!**

Największy wybór męskiego, damskiego oraz dziecięcego obuwia, z najlepszych zagranicznych skór, najnowszych fasonów, po cenach bardzo niskich.

Proszę się przekonać!

**A. I. RZESZKOWSKI**  
Nowomiejska № 6.



2634-100

Specjalista chorób weneryznych, skórnych i dróg moczowych

**D-R S. KANTOR,**

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemość płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521-0-1

Jeśli mężczyzna pragnie być

**gustownie i elegancko ubrany,**

niech śpieszy do nowo utworzonej pracowni ubiorów męskich i uczniowskich

**J. M. BERKOWICZA**

przy ulicy Konstantynowskiej № 3.

Zamówienia wykonywane szybko i punktualnie. W razie potrzeby ciągły 24 godzin. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE. 2624-12-1



**„Kryształ”**

NAFTA NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WAGA 5 10 20 40 funtów netto  
CENA 0,28 0,53 1,04 2,05 z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: **W. FINDEISEN i Ska**, Tel. 17-09.  
Otwarcie lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83 nastąpi w tych dniach.

**Cejlońska Herbata Janchao**  
Doskonała Herbata dla Królestwa Polskiego.

Jeżeli Szanowna Publiczność jeszcze nie próbowała ZNAKOMITEJ Cejlońskiej herbaty Janchao, to najszczerzej jej radzimy, koniecznie takową spróbować. Ponieważ ta herbata ma szczególnie PRZYJEMNY SMAK, GUDNY ZAPACH I BARDZO NACIAGA, to może być śmiało nazwana—NAJWYBORNIEJSZA. Herbatę Janchao uprawiają na wyspie Cejlonie z nasion kładtyńskiej herbaty i przywożą do Rosji jako znakomitą nowinkę, gdyż posiada niezwykle miękki smak najlepszej chińskiej herbaty, jakowych to przymiotów przedtem brakowało w Cejlońskich herbatach. ZAWDZIĘCZAJĄC NIEZWYKLE SILNEMU ZAPACHOWI I TEMU, ŻE BARDZO NACIAGA, HERBATA JANCHAO ZAPARZA SIĘ DOBRZE W KAŻDEJ WODZIE: rzecznej, studz., wapiennej, stonawej i wogóle we wszelkiej twardej wodzie: otóż właśnie dlatego i bardzo dogodną jest ona dla wszystkich miejscowości Królestwa. Wszystkim zamieszkującym giuche ustronia i zakąty kraju, gdzie nie można dostać świeżej dobrej herbaty, tembardziej radzimy spróbować takową.

HERBATA JANCHAO JEST DOBRĄ I EKONOMICZNA DLA UŻYTKU DOMOWEGO I DLA CELOW PRZEMYSŁOWYCH. Można tę herbatę wypisywać na próbę w rozmaitych ilościach zaczynając od funta. 1 funt wysyła się za 1 r. 85 k., 3 fun. za 5 r. 25., 5 fun. za 8 r. 45 k., 10 fun. za 16 rub. przyczem wszystkie koszty przesyłki—są nasze.

Obstalunki prosimy adresować:

SKŁADY HERBAT **J. DUBININA** MOSKWA, Pokrowka,

lub przedstawicielowi w Warszawie **K. GORECKIEMU**, Chmielna № 15.

SZCZEGÓŁOWY CENNIK HERBATY wysyła się na pierwsze żądanie—natychmiast bezpłatnie.

Teatr „URANIA”

Program od 1 do 16 września r. b.

POLSKA OPERETKA  
dane będzie  
**POTEGA IŁOŚCI**  
Farsa w 1 akcie

**Duet Dolskich**  
Polski komedyczny duet

**Miss Mary**  
Artystka na drucie

**M-lle Jeanette**  
Śpiewaczka liryczna

**M-lle FATALJA**  
Prima balerina

**Duet Cesarzów**  
Tancerze charakterystyczni

**The Soops**  
Trompelin balance akt

**M-r Elias**  
Zongler salonowy

**Les b Stegeman**  
Zongler salonowy

**Urania Bio**  
Nowa seria obrazów

W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry na detych instrumentach

M-r Bartoni artysta malarz bez rąk.

Karawana afrykańców plemienia Somali.



**Fotografja**

Poszukuje się OPERATORA KOPIS-TE, OPERATORA RETUSZERA oraz RETUSZERKE. Oferty z podaniem curriculum vitae i fotografją przesyłać BRACIOM ALTMAN zakład fotograficzny w SOSNOWCU.

Natychmiast potrzebni są wszędzie  
agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promysziennyj Wiestnik“ Pocztańska № 14. 5310

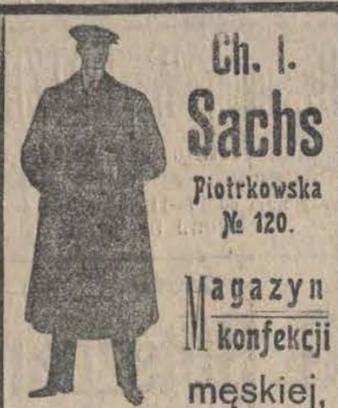
**KSIĘGARNIE GEBETHNERA I WOLFFA**

w Warszawie, Lublinie i Łodzi — polecają najlepsze

podręczniki do nauki języków obcych bez pomocy nauczyciela

**HUGO BERGERA**

Łatwa metoda języka angielskiego Cena 1.20 w opr. 1.50  
Łatwa metoda języka francuskiego. „ 1. — „ 1.30  
Łatwa metoda języka niemieckiego. „ 1. — „ 1.30  
Toż samo, kurs wyższy, uzupełniający „ 1.60 „ 2.—



**Ch. I. Sachs**  
Piotrkowska № 120.

Magazyn konfekcji męskiej, damskiej, uczniowskiej, i dziecięcej zaopatrzonej został na sezon nadchodzący wielkim wyborem, który się poleca Sz. Publiczności po cenach najdostępiej-szych.

Uwaga: Wielki wybór garderoby uczniowskiej. 2660-10

Prośby Zestawiam prośby, zażalenia, skargi i p. do Władz Sądowych i Administracyjnych, również paszporty zagraniczne.

**M. Baum.** Piotrkowska 31.

**Darmo prawie!**

Po zwiniętej fabryce wyprzedajemy hurtowo i detalicznie PIĘKNE KORTY na damskie i dziecięce suknie. PIOTRKOWSKA № 128 m. 13. 2503-3

**Szkoła koedukacyjna**  
M. Grzybowskiej  
WÓLCZAŃSKA 109.

Lekeje 2 września. Zapisy codziennie Godziny dodatkowe nauki guzika-stwa, koszykarstwa. 2615-3

2540-3 **TANIE**  
**mieszkania**

do wynajęcia 4 i 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiado-mość: ul. **Orla 23.**

# Otwarcie INTERESU

Niniejszem mam honor donieść Sz. Klijehteli Łodzi i okolic, że wystąpiłem z firmy SKRZYCKI i NEUGEBAUER i otworzyłem pod własną firmą

## Fabrykę wyrobów metalowych,

składającą się z kotłarni miedzianej, żelaznej i oddziału budowy aparatów w Łodzi. Ulica WODNA 24 obok firmy Jarisch i Petrull. W nadziei, że Sz. Klijehtela zechce łaskawie i nadal zaszczycać mnie swymi względami kreślę się

Z poważaniem

**B. Neugebauer.**

Dyrektor VII kl. Szkoły handlowej żeńskiej

C. Waszczyńskiej

Zielona № 15

zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 28 sierpnia, a lekcje 2 września r. b.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10—12. 2561—6—

## Laboratorium chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

### „Zjednoczonych chemików” w Łodzi

ul. Średnia 20, róg Solnej  
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (mocz, piwociny i t. d.)

♦ ♦ ♦ ♦ ♦

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.

(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.)

W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-iej.

B. sekretarz sądu pokoju XI rewiru obecnie

Adwokat

**Antoni Mietkiewicz**

otworzył kancelarję przy ul. Zielonej № 28. Przyjmuje od 4—8 po poł. 2547—5

### Poszukujemy natychmiast 2 młode panie

do robót kantorowych w języku polskim, rosyjskim i niemieckim i pisania na maszynie. Znajomość języka duńskiego nie wymagana, natomiast samodzielna korespondencja w polskim i rosyjskim. Pensja początkowa 50 rubli miesięcznie. Utrzymanie bardzo tanie. Oferty „D. D. 12726” z dołączeniem kopji świadectw i fotografii. WOLFFS BOX, KOPENHAGEN, DANEMARK. 2666—1

### ZNANY

znakomity technik -dentystyczny

**A. Wainbaum**

powrócił z zagranicy z różnemi podziękowaniami od lekarzy-dentystów i pacjentów. Mówi kilkoma językami. Obecnie gotów przyjąć miejsce, pensja miesięczna 300 rub. Adr. Warszawa, Dzika 36, mieszk. Orłowskię. 2661—1

### Różne mieszkania

na Rzgowskiej № 7, (Gayera Rynku) ze wszelkimi wygodami elektrycznym oświetleniem i kąpielami od 1-go Października do wynajęcia. Wiadomość od 2—8 u gospodarza.

**Dr. Tomaszewski**

Andrzeja 3, Telefonu 17-50.

Chirurgja i ortopedia

powrócił. 2605—3

**Dr. med. W. KOTZIN**

ul. Piotrkowska № 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6  
Telefonu nr. 21-19.

Doktor 2530—6

**G. Rotszpan**

powrócił

Dzielna 34 Telef. 10-72.

**Dr. Leyberg**  
powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.

Krótką 5, tel. 26-50.

**Dr. Leon Grossman**

Dzielna 7.

Specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych przyjmuje od 9—11 od 4—6. 2507—10

**Dr. D. Helman**

powrócił.

Mikołajewska 4

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Przyjmuje od 10—12 i od 5—7 pp. r2505—0—1

**Dr. M. Papierny**

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych. Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po poł. do 6 i pół po południu. Ulica Południowa 23 Telefonu № 16-85.

**Lekarz-weterynarji  
Szymon Wolman**

Piotrkowska 145. Tel. 29-00  
Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezamieszkałych od 10—12 p. p. Łątomierska 21 (Baluty) 2208—0—

Starszy felczer

**M. Rozencweig**

b. wieloletni felczer oddziału chirurgicznego w szpitalu małż. Poznańskich powrócił z zagranicy mieszka obecnie Wschodnia 29. 61

Doktor 2579—10

**Leon Szayerowicz**

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerekja Rozwadowska № 4. Telefonu № 10-66.

**Dr. Litmanowicz**

Kółka 12.

Choroby dróg moczowych (pęcherza i nerek) Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów. Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—6

**Dr. Rabinowicz**

CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU. 3. Zielona 3.

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9 1/2 — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9 1/2 — 12 g. rano. Telef. 26-26.

## Zakład Freblowski

przyjmuje dzieci od lat 4. Szkoła koedukacyjna przygotowawcza przysposabia dzieci do zakładów średnich naukowych. Zapis codziennie od g. 9 rano. Lektje 2-go września. Marja Chojnacka 31.

Dentysta

**S. Rakiszski**

powrócił

Piotrkowska № 81, tel. 16-87.

**Dr. REJT**

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektrozem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

**Dr. L. Klaczkin**

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

**Dr. L. Prybulski**

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlieh-Hata 606 i 914.” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

**A. Surowiecki**

Dzielna № 50A

Zakład Gimnastyczny  
Gimnastyka dla pań, panów i dzieci.

Zapisy przyjmuje od 5 do 7-iej. 2595—6

**Ważne dla Pań!**

SPECJALNY

FRYZJERSKI SALON dla PAN

**„EUGENJA”**

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5  
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

**NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE**

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paszoci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upiśnie najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

**Ogłoszenia drobne.**

NAJTAŃSZA AMERYKANSKA CHEMICZNA PRALNIA I FARBARNIA POD FIRMĄ „JOZEFINA”, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17, pod osobistym kierunkiem właściciela Pawła Musiałowicza, który po ukończeniu studiów w Ameryce wykonywał w przeciągu 24 godzin najwykwintniejsze w zakres wchodzące zlecenia. TANIO BO W PODWÓRZU. 2630—150

Kredens, stół, krzesła, otomana, szafy do ubrania, łóżka z materacami, umywalka, toaletka, szafka nocne, garnitur salonowy, obraz, lampy, maszyna do szycia, kredens kuchenny, sprzedam bardzo tanio, byle zaraz. Widzewska 104, m. 9 II piętro front. 2413—10

Meble rozsprzedam z trzech pokojów oraz maszynę nożną. Południowa 24—14. 2570—3

Akurzerka Stradel Brzezińska 63, przyjmuje panie na stałość, udziela porad, dyskrecja ścisła. 2593—3

Do sprzedania sztanca. Ul. Aleksandrowska № 35. Piwowski. 2906—3

Do sprzedania magiel. Złgerska 76. 2581—2

Maty sklepik kolonialny do sprzedania. Ul. Składowa № 34. 2587—3

Młody człowiek z prowincji z kilkoletnią praktyką i pochiebnie świadectwami poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenie do administracji. 2589—2

Od 1 Września zaczyna się kurs nowy kursy przygotowawcze, na różne świadectwa Mikołajewska 22—9. 2568—4

Potrzebny czeladnik szewski na wszelką robotę Konstantynowska № 5. 2606—1

Potrzebna kobieta, któraby zabierała do domu do mycia blachy do chałwy. Zającie na całą zimę. Wiadomość w fabryce chałwy, Wolborska 16 w podwórzu. 2603—2

Potrzebni chłopcy do fabryki lamp. Pańska 27. 2598—2

Potrzebny chłopiec do słusarni. Ul. Konstantynowska № 22. 2592—1

Przyjmę na mieszkanie młodzieńca z całodziennym utrzymaniem. Dzielna 34, Miętkiewiez. 2569—3

Robotników do robót zagranicę poszukuje się ul. Piotrkowska 7 m. 17. Zarobek dobry. Paszporty bezpłatnie wydają: Wójeł, burmistrz, w Łodzi prezydent. — 2592—3

Sklep korzenno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania zaraz. Wiadomość w sklepie róg Nowogawieckiej i Krzyżowej. 2601—3.

Sklep korzenno-tanio do nabycia. Wiadomość w sklepie Bozwardowska № 17. 2596—3

Sklep różniczy z całkowitem urządzeniem do sprzedania na dobrych warunkach. Ul. Nowo-Pabjanicka № 7, naprzeciwko Nowo-Krótkiej. 2510—6

Sklep spożywczy z urządzeniem, lub też samo urządzenie do sprzedania z powodu choroby. ul. Ogródowa № 13, dom Rybackiego, wieś Chahuła. 2564—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz vis a vis dwóch fabryk Rzgowska 9. 2586—6

Zaginęła 12-letnia dziewczynka nazwiskiem Katarzyna Rokotaszyna (służąca, nie mówi po polsku, przyjechała z Rosji) ciemna szatynka, oczy czarne, ubrana w różową sukienkę i czarny sznorszony żakiet, czerwona wełniana chustka na głowie. Ktoby wiedział o takowej proszony jest o odprowadzenie na Sakoliną 22—9. 2607—3

Zaginął kwit lombardowy za №287708 na maszynę do szycia, na imię Anastazji Sińskiej. Łaskawy znalazca zechce takowy oddać do lombardu Zachodnia 31. 2577—3

Zaginął weksel na 100 rub. wystawiony przez Józefa Czarnieckiego na zlecenie Józefa Sierckiego płatny 10 października. Zastrzega się przed nabyciem. Weksel jest nie ważny. 2597—3

Zaginęły dwa kwity na weksle do inkasa wydane z IV Łódz. Tow. Wzaj. Kredytu na imię H. Kantorowicza za № 549 i 618. Są one nie ważne. Odpowiednie zastrzeżenia zrobione. 2610—8

Zaginęły 2 paszporty wydane z gminy Mikołajów, pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej na imię Wacława i Bolesława Czerwińskiego. 2594—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Wielka Wieś, pow. łęckiego, gub. radomskiej oraz papiery słusarskie na imię Bronisława Szumilewiczca. 2562—5

Zaginął paszport wydany z gminy Krzykosy, pow. kolskiego gub. kaliskiej na imię Rozalii Sikorskiej. 2565—3

Zaginął młody 11-tygodniowy buldog, morengowaty. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Aleksandrowską № 70. 2571—3

Zaginął paszport wydany z gminy Puczniew pow. łódzkiego na imię Walentyny Kuźniak. 2599—3

Zaginął paszport wydany przez wójta gminy Żytno powiatu noradomskiego gub. piotrkowskiej na imię Stanisławy Mrozińskiej. 2602—2

Zaginął paszport wydany z magielstraty m. Makowa, gub. łomżyńskiej na imię Majera Cudkowicza. 2605—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Stefana Angerstelna na imię Marjanny Woźniak. 2604—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Augusta Hertiga na imię Józefa Derrzkiego. 2600—1